P r o t o k ó ł Nr XLVII /13

z sesji Rady Miejskiej Trzcianki z 24 czerwca 2013 r.

Sesja odbyła się w sali sesyjnej Urzędu Miejskiego Trzcianki. Rozpoczęła się o godz. 18:00, a zakończyła o godz. 20:45 .

Porządek obrad, wraz z załączonymi materiałami, jakie otrzymali radni na sesję, stanowi **załącznik nr 1.**

W sesji uczestniczyło 21 radnych, zgodnie z załączoną listą obecności – **załącznik nr 2.**

Obradom przewodniczył w części Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej Jan Kłundukowski a w części Przewodniczący Rady Włodzimierz Ignasiński. Protokołowała Danuta Komarnicka inspektor ds. obsługi Rady.

W sesji uczestniczyli również:

- sołtysi sołectw gminy Trzcianka - lista obecności stanowi **załącznik nr 3,**
- pracownicy Urzędu Miejskiego Trzcianki - lista obecności stanowi **załącznik nr 4.**

Ad 1) Otwarcie obrad.

Wiceprzewodniczący Rady poinformował, że sesja została zwołana zgodnie z art. 20 ust.3 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym na wniosek Burmistrza Trzcianki z dnia 19 czerwca 2013 r. Następnie przywitał:
- radnych Rady Miejskiej Trzcianki,
- pana Krzysztofa Czarneckiego Burmistrza Trzcianki,
- panią Grażynę Zozulę-Zastępcę Burmistrza Trzcianki,
- panią Grażynę Kasperczak- sekretarza Gminy Trzcianka,
- panią Bożenę Niedzwiecką skarbnika Gminy,
- kierowników referatów Urzędu Miejskiego,
- sołtysów,

oraz wszystkie osoby uczestniczące w obradach.

Otwierając obrady, Wiceprzewodniczący Rady stwierdził, że w obradach uczestniczy 19 radnych, co przy ustawowym składzie 21 radnych stanowi quorum, przy którym może obradować i podejmować prawomocne uchwały Rada Miejska Trzcianki. Wiceprzewodniczący Rady wyznaczył do liczenia głosów w głosowaniach jawnych, radnych: P. Złocińskiego i M. Wydartego.

Ad 2) Przedstawienie porządku obrad.
Wiceprzewodniczący Rady poprosił o uwagi do porządku obrad, który radni

otrzymali na piśmie, zgodnie ze statutowym terminem, wraz z materiałami na sesję, jak w **załączniku nr 1** do protokołu. Porządek obrad przedstawiał się następująco:

1. Otwarcie obrad.
2. Przedstawienie porządku obrad.
3. Rozpatrzenie projektu uchwały i podjęcie uchwały w sprawie przetargu na odbiór i zagospodarowanie (odzysk lub unieszkodliwienie) odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości, na których zamieszkują mieszkańcy, położonych na terenie Gminy Trzcianka.
4. Zamknięcie obrad.

Radni otrzymali na sesję następujące materiały:
1. Stanowisko Centralnego Instytutu Analiz Polityczno - Prawnych z dnia 16 czerwca 2013 r. w sprawie legalności czynności podjętych w postępowaniu na odbiór i zagospodarowanie (odzysk lub unieszkodliwianie) odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości, na których zamieszkują mieszkańcy położonych na terenie gminy Trzcianka- przekazano radnym 19.06.2013 r. elektronicznie wraz z materiałami na sesję- *załącznik nr 5* .
2. Informacja Burmistrza Trzcianki Krzysztofa Czarneckiego z dnia 19 czerwca 2013 r. w sprawie wdrażania systemu gospodarki odpadami komunalnymi oraz przeprowadzenia procedury przetargu pn. „Odbiór i zagospodarowanie odpadów komunalnych z nieruchomości zamieszkałych z tereny gminy Trzcianka”- przekazano w formie elektronicznej 21.06.2013 r. oraz przed sesją- *załącznik nr 6*.
3.Pismo Centralnego Instytutu Analiz Polityczno - Prawnych z dnia 18 czerwca 2013 r. wyjaśniające wątpliwości, czy Zamawiający przed otwarciem ofert może podjąć kwotę niższą niż w rzeczywistości zamierza przeznaczyć na realizację zamówienia publicznego- przekazano przed sesją- *załącznik nr 7*.

Wiceprzewodniczący Rady poprosił o zabranie głosu pana Krzysztofa Czarneckiego Burmistrza Trzcianki.
Następnie zwrócił się do radnych, czy chcą wnieść zmianę do porządku obrad. Radni nie wnieśli nowych propozycji do porządku obrad.

Porządek obrad został przyjęty przez aklamację.

Ad 3) Rozpatrzenie projektu uchwały i podjęcie uchwały w sprawie przetargu na odbiór i zagospodarowanie (odzysk lub unieszkodliwienie) odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości, na których zamieszkują mieszkańcy, położonych na terenie Gminy Trzcianka.
Wiceprzewodniczący Rady Jan Kłundukowski poprosił Burmistrza Trzcianki o wyjaśnienie projektu uchwały.

Burmistrz K. Czarnecki podziękował Przewodniczącemu Rady za zorganizowanie

sesji w trybie pilnym i podziękował radnym za przybycie. Dodał, że sesja dotyczy gospodarki odpadami na terenie gminy Trzcianka. Obecnie gmina jest po przetargu, jest niezadowolenie ale przetarg wskazuje jednoznacznie, że nie ma uchybień i należy go podpisać. Firma wyłoniona w przetargu będzie na najbliższe 2,5 roku prowadzić w naszej gminie zbiórkę odpadów. Dalej dodał, sesja została zwołana ze względu na to, że otrzymał pisma od dwóch klubów : Porozumienie Społeczne dla Trzcianki i Wspólnoty Samorządowej. W pismach wskazują na to aby nie doszło do podpisania umowy z firmą, która wygrała przetarg i żeby doprowadzić do ponownego przetargu i wyłonienia nowego wykonawcy za cenę niższą. Jest to 11 radnych czyli większość radnych Rady Miejskiej Trzcianki, która zwraca się do mnie z pismem o nierozstrzyganie przetargu. W świetle obowiązujących przepisów musi być podana przyczyna jednoznaczna aby mogło dojść do niepodpisania. Dalej dodał, my możemy się spierać, czy metoda świadczenia usług, czy cena jest wygórowana czy niska i jak w innych samorządach jest ten problem rozwiązany. Na tę chwilę nie ma żadnych czynników prawnych, które nie pozwalałyby nie podpisać umowy. Mało tego jeśli umowa nie zostanie podpisana cały ciężar spoczywa na mojej osobie łącznie z naruszeniem ustawy o finansach publicznych i także ciążą na gminie ogromne środki finansowe, które należy wydać po 1 lipca. Powstał by bałagan obsługi wywozu nieczystości, płacilibyśmy kary środowiskowe, kary za to że nie rozstrzygnęliśmy przetargu, a z firmą były by sprawy sądowe. Na pewno sąd przychyliłby się prawdopodobnie do firmy, która wygrała przetarg ponieważ firma na dzień dzisiejszy już ponosi koszty związane z przyszłym kontraktem naszym i te koszty będzie chciała dochodzić. Po rozmowie z liderami dwóch ugrupowań, udałem się w czwartek do firmy Altvater, rozmawiałem z prezesem Mikołajczakiem i z wypowiedzi wynikało jednoznacznie, że przetarg został rozstrzygnięty, gmina swoje oczekiwania zawarła w specyfikacji. Firma musi na rzecz naszej gminy zakupić pojemniki (kubły) i wartość zamówienia sięga około 1,5 mln zł. Jest to koszt, który firma musi ponieść i nie może sobie pozwolić na odstąpienie. Firma twierdzi, że nie ma podstaw co do uchylenia przetargu ponieważ cały przetarg został przeprowadzony zgodnie z obowiązującymi przepisami. Przetarg przeprowadzała firma warszawska, wynajęta przez gminę, dlatego pozwoliłem sobie przedstawić państwu opinię prawną, którą otrzymaliście w dokumentach. Jeśli my odstąpimy od przetargu, firma ta ma prawo to roszczenia, ponieważ też poniosła pewne koszty. Sytuacja na dzień dzisiejszy wygląda w ten sposób, żeby spełnić wszystkie nasze oczekiwania, które zostały zawarte w naszej dyskusji, dlatego w Biurze Rady jest tzw. „Biała księga" czyli cała procedura naszych rozważań, oczekiwań, wpisywania w regulaminie utrzymania czystości jakby oczekiwań przetargowych, dyskusji w komisjach, dyskusji na posiedzeniach Rady i to jest do dyspozycji aby mieszkańcy zainteresowani sprawą mogli się zapoznać i wyrobić swoje prywatne zdanie. Dalej dodał, dyskusja w sprawie odpadów się rozpoczęła już w listopadzie 2012 r., został wtedy powołany Zespół, który miał za zadanie pracować pod przewodnictwem Wiceprzewodniczącego Rady Miejskiej Trzcianki pana M. Łuczaka. Ten Zespól pracował, wypracowywał pewne opcje, przeszliśmy przez wszystkie warianty: od metra kwadratowego, od wody, od osoby i doszliśmy do metody od gospodarstwa domowego. Paradoks historii polega na tym, że jako radny

byłem osobą, która głosowała i preferowała metodę od osoby. Mało tego w dokumentach państwo znajdziecie, kiedy dyskutowaliśmy, co my chcemy wprowadzić w naszej uchwale śmieciowej na terenie naszej gminy Trzcianka. Sugerowałem aby to bogactwo naszych oczekiwań nie doprowadziło do tego, że koszt na jedne gospodarstwo wyniesie około 50 zł i nie będzie stać naszych mieszkańców na zapłacenie takich pieniędzy. Dzisiaj jestem z tej drugiej strony i tak jak wtedy zgłaszałem uwagi, a niestety dzisiaj spoczywa na mnie ciężar wykonania jakby zadania, który prowadzi niestety do tego, że jest nam bardzo trudno zbilansować się w tych kwotach, które zostały zaproponowane czyli w kwocie 34,50 zł przy segregacji i 55,20 zł przy odpadach niesegregowanych. Nasze rozważania były rozważaniami, które wprowadziłyby taką prawdziwą obsługę wywozu odpadów na terenie gminy Trzcianka. Ponieważ oczekiwanie większości radnych było takie,że będzie wybór metody od gospodarstwa i każde gospodarstwo zostanie wyposażone w kubły po to, żeby zwierzęta nie niszczyły, nie rozrywały worków i to ma pozwolić na zachowanie estetyki wywozu odpadów. W dniu dzisiejszym ten pomysł spowodował to (byłem radnym i głosowałem także), że będziemy mieć ekologicznie, i te nasze oczekiwania nakładają dodatkowo około od 6 do 7 zł od gospodarstwa więcej niż byśmy mieli worki. Patrząc na tę dyskusję, która się odbywała to były oczekiwania takie, że będziemy mieć około pięć złotych mniej na gospodarstwo ale niestety to się nie zadziało a więc odwrotnie, wprowadzenie pojemników spowodowało dość znaczący wzrost na gospodarstwo. Obecnie stoimy przed dylematem, zdania mieszkańców Trzcianki są podzielone i te osoby, które przy tych stawkach mają rodziny 4 i więcej osób one wychodzą na swoje i nie protestują natomiast osoby samotne o mniejszych dochodach wnoszą uwagę, że ten system jest dla nich zły. Reasumując dyskusja będzie żywa i długa, każda metoda, która była by wybraną, dotykała by pewną grupę społeczną a w jakiś sposób promującą inną grupę społeczną. Ze względu na to, że te środki finansowe chcemy zebrać przy polityce i stawkach, które określiliśmy przy 100 % założeniach ściągalności one wystarczają na bieżącą obsługę ale nie starczą na rekultywację wysypiska śmieci. Jest to bardzo trudny temat ze względu na to, że w 2010 r Gmina poprzez aneks przejęła, że koszty będzie ponosiła we własnym zakresie. Firma, która do tego momentu świadczyła usługi czyli Kombud nie odkładała środków na rekultywację wysypiska. Dlatego w dniu dzisiejszym musimy ten problem rozwiązać. Jeśli byśmy tego problemu nie mieli to określone stawki w miarę mogły by być. Patrząc z perspektywy czasu, to złożone deklaracje w stosunku do innych gmin nie wyglądają źle oprócz jednego podmiotu czyli Spółdzielni Lokatorsko-Mieszkaniowej w Trzciance, która na tę chwilę nie złożyła deklaracji. Inne gminy w porównaniu z nami są jakby procentowo gorzej niż nasza. Nie jesteśmy w stanie obecnie wejść w system zrzeszenia pilskiego ponieważ ten przetarg uniemożliwia nam korzystanie z tego systemu jaki jest w systemie zrzeszenia pilskiego. Tam jest 10 zł od osoby i 15 zł w przypadku odpadów niesegregowanych i są worki a nie pojemniki na segregowane odpady. Nasz koszt na jedną osobę w przypadku gdybyśmy przyjęli kubły stanowi kwotę w wysokości 12, 5 do 13 zł w zależności jak kto liczy i jednoznacznie nie można określić. Jakbyśmy odliczyli te nasze kubły, które też powodują pewien dyskomfort dla firmy wywożącej śmieci, ponieważ jak

operator worek podnosi to widzi czy jest segregacja czy nie, natomiast w pojemniku tego nie widać. Ze względu, że to budzi duże emocje dlatego pozwoliłem sobie państwo dzisiaj zaprosić abyście także wyłożyli swoje argumenty, które zgłaszacie w pismach. Musicie państwo też mieć świadomość, że nasze oczekiwania nie mogą ulec zmianie po przetargu. Po przetargu można dojść do wniosku, że pewne rzeczy można było zmienić, pewne oczekiwania można było wpisać, które polepszyłyby strukturę finansową naszych mieszkańców. Natomiast przetarg jest przetargiem i nasze oczekiwania zostały w specyfikacji zapisane i na dzień dzisiejszy po przetargu wskazują na to, że jesteśmy gminą, która w tym okręgu wybrała wariant od gospodarstwa a nie od mieszkańca. W każdym gospodarstwie będą na wyposażeniu cztery pojemniki do segregacji opadów. Większym problemem będzie doprowadzenie segregacji we wspólnotach. Tutaj może się okazać, że do tych wskazanych pojemników oznaczonych kolorystycznie nie każdy będzie czuł się odpowiedzialny i starał się segregować te odpady. W perspektywie czasu moglibyśmy wrócić do tematu i zachęcam radnych aby wrócić do tematu i dopracować najlepszą metodę jaka mogłaby funkcjonować. Wszystkie gminy poszły w kierunku metody od osoby i może należałoby wrócić do tego pomysłu i zróżnicować opłaty od osoby a nie od gospodarstwa tak jak dużo osób na to zwraca uwagę. Kilka osób zwróciło mi uwagę, że to człowiek wytwarza śmieci a nie gospodarstwo, nie metry kwadratowe i nie woda i tak jest w innych samorządach i oni poszli w kierunku metody od osoby. Rozważaliśmy także przyśpieszenie tego drugiego procesu i od 1 stycznia 2014 r. przygotowalibyśmy przetarg dla tych wszystkich jednostek niezamieszkałych aby do 2015 roku całym systemem objąć naszą gminę. Dalej dodał, ten projekt uchwały, który państwo otrzymaliście jest projektem niezgodnym z obowiązującym prawem ale nie miałem innego wariantu aby państwo zaprosić i abyście mogli w dniu dzisiejszym przed kamerami wyłożyć wszystkie swoje racje ponieważ budzi to emocje wśród radnych i wśród mieszkańców. Abyśmy sobie nawzajem wyłożyli może wskazali, kto jest winny tej sytuacji bo nawet w piśmie wskazujecie państwo, że powinny być konsekwencje, padały nawet ostre sformułowania ale ja to rozumiem bo to są emocje. Decyzje, które Rada podejmuje, mają się przełożyć na wszystkich mieszkańców, budzą emocje ze strony naszych mieszkańców i tak samo duże emocje budzi uchwała i wynik tego przetargu. Wskazuje, że przy gospodarstwach mało licznych jest to duża opłata. Będąc radnym głosiłem odmienny pogląd w sprawie wyboru metody i byłem za metodą od osoby, wskazywałem, że może to nałożyć na naszych mieszkańców duże opłaty a w dniu dzisiejszym jako organ wykonawczy akurat muszę odwrotną decyzję podjąć i wykonać. Zapraszam państwa do merytorycznej dyskusji abyśmy mogli sobie wszystkie sprawy wyjaśnić aby wszyscy mieszkańcy Trzcianki mogli też usłyszeć i wypracować sobie odpowiednie zdanie, czy ta metoda wybrana przez Radę Miejską Trzcianki jest dobrą metodą i czy przetarg można unieważnić i czy są takie przesłanki do unieważnienia przetargu. Nie chciałbym abyście państwo opierali się tylko na swoich odczuciach. Tutaj muszą być podstawy prawne, które by jednoznacznie wskazywałyby na, że Trzcianka nie ma podpisać umowy. Przypominam, płacimy kary, idziemy do sądu a sąd nałoży na nas też odpowiednie kary i będziemy musieli podpisać umowę. Będzie to nas kosztowało

setki tysięcy zł, a sąd sprawy nie rozpatruje w ciągu miesiąca więc narazilibyśmy nasz budżet na niepotrzebne dodatkowe koszty. Z całą świadomością panie Przewodniczący, ja ten projekt uchwały wycofam i taki wniosek składam ale zachęcam do dyskusji i prosiłbym aby to była dyskusja merytoryczna.
Projekt uchwały został przez Burmistrza Trzcianki wycofany z porządku obrad.

Przewodniczący Rady J. Kłundukowski poinformował radnych, że w trakcie obrad sesji przybył pan Tadeusz Mańczak Przewodniczący Rady Powiatu i Prezes Spółdzielni Mieszkaniowej w Trzciance, który poprosił mnie dzisiaj telefonicznie, że chce zabrać głos na obecnej sesji.
Następnie Przewodniczący Rady poprosił radnych o akceptację w tej sprawie. Radni propozycję dot. zabrania głosu przez pana T. Mańczaka przyjęli przez aklamację.

Radny G. Bogacz dodał, panie Burmistrzu pan poruszył szereg wątków w swoim wystąpieniu, których nie ma w dzisiejszym programie. W programie sesji mamy projekt uchwał, który ma zobowiązać Burmistrza do unieważnienia przetargu. Dalej dodał, że on reprezentuje klub radnych Trzcianeckiego Forum Obywatelskiego i Platformy Obywatelskiej i jesteśmy przeciwni tej uchwale. Nigdy nie byliśmy za tym aby wskazywać Burmistrzowi co ma robić. To Burmistrz jako organ wykonawczy odpowiada za procedury przetargowe. To nie firma zewnętrzna przeprowadziła przetarg lecz Gmina Trzcianka. Dalej dodał, to nie jest istotne czy to robi urzędnik z gminy, czy firma zewnętrzna. My możemy dyskutować nie nad tą uchwałą, my możemy dyskutować nad uchwałą, którą podjęliśmy w marcu ale wtedy należałoby panie Burmistrzu przygotować projekt uchwały zmieniający uchwałę z 14 marca 2013 r. Na temat odpadów komunalnych dyskutujemy od wielu miesięcy. Taką a nie inną decyzję podjęliśmy 14 marca, to była uchwała podjęta większością i przyjęliśmy takie a nie inne rozwiązanie. Dla klubu, który reprezentuje uważa, że procedury były zgodne z prawem i pan jako Burmistrz miał świadomość, że stawka przyjęta za odpady segregowane od gospodarstwa będzie 34,50 zł a za niesegregowane 55,20 zł. Procedury przetargowe, specyfikacja istotnych warunków zamówienia jak i kwota przeznaczona na realizację zamówienia, zapewnia to, co uchowaliśmy 14 marca 2013 r.

Przewodniczący J. Kłundukowski poprosił panią radcę prawną o wyjaśnienie konsekwencji prawnych projektu uchwały.

Pani D. Ciesielska wyjaśniła, przygotowany projekt uchwały, który zobowiązuje Burmistrza do unieważnienia przetargu z dnia 10 czerwca 2013 r. na odbiór i zagospodarowanie (odzysk lub unieszkodliwienie) odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości, na których zamieszkują mieszkańcy, położonych na terenie Gminy Trzcianka jest niezgodny z prawem, ponieważ wkracza w kompetencje organu wykonawczego gminy. Zgodnie z przepisami ustawy Prawo zamówień publicznych art. 15 ust. 1 i art. 18 ust.1 kierownikiem zamawiającego jest burmistrz i on odpowiada za przygotowanie oraz za przeprowadzenie postępowania o udzielenie zamówienia. Rada Miejska jako organ wykonawczy nie może wkraczać

w te kompetencje.

Radny J. Kłundukowski dodał, że w tej sprawie są też stanowiska klubów: Porozumienia Społecznego dla Trzcianki i Wspólnoty Samorządowej. Następnie zwrócił się do reprezentantów ww. klubów, czy ktoś chce zabrać głos.

Radny K. Oświecimski dodał, że nie rozumie tego zabiegu przecież można było zwołać debatę a nie zwoływać sesji nadzwyczajnej i wycofywać tej uchwały. Jako Wspólnota Samorządowa chcieliśmy nie głosować nad tą uchwałą ponieważ była niezgodna z prawem. Dalej dodał, że chciałbym się odnieść do tego, gdy pan Burmistrz wycofał tą uchwałę. Mówił pan o tzw. Białej księdze",chciałbym powiedzieć mieszkańcom, że jest to zbiór materiałów przede wszystkim protokołów z posiedzeń komisji, sesji oraz dokumentów, które pokazują co działo się w tym procesie i całej procedurze jeśli chodzi o gospodarkę odpadami komunalnymi. Tutaj rzeczywiście powołano Zespół pod przewodnictwem pana Mariusza Łuczaka -Przewodniczącego, który monitorował w jakiś sposób prace referatu pod przewodnictwem pani A. Ciemachowskiej, która koordynowała i na wnioski radnych Rady Miejskiej wykonywała różnego rodzaju symulacje oraz obliczenia analizy dotyczące gospodarki komunalnej. Były cztery propozycje, jeśli chodzi o metody, zmienialiśmy te metody i ostatecznie wybrano 14 marca 2013 r. metodę od gospodarstwa. W chwili obecnej po przetargu, który został otwarty i wyłoniony wykonawca ale nie ma jeszcze podpisanej umowy ze względu na to, że zarówno klub Wspólnota Samorządowa jak i Porozumienie Społeczne dla Trzcianki zgłosiły sprzeciw co do tego jak zostały przeprowadzone procedury przetargowe podczas przeprowadzenia tego przetargu. Zarzuca się, że nie skonsultowano wielu rzeczy a przede wszystkim podania kwoty przez zamawiającego, czyli Burmistrza Trzcianki podczas przetargu. Ta kwota według nas jest mylna, fałszywa kwota wynikająca z budżetu i nie powinna wynikać z zapisów budżetowych lecz powinna wynikać z kalkulacji, które przeprowadziliśmy czyli 34,50 i 55,20. Te kwoty powinny być wyznacznikiem do tego aby wskazać w okresie 30 miesięcznym kwotę, która powinna być przeznaczona. Naszym zdaniem ta kwota jest błędna i zawyżona dlatego też teraz nie ma środków na rekultywację wysypiska. Mieliśmy spotkanie tak jak pan Burmistrz mówił z osobami odpowiedzialnymi za przetarg czyli panią A. Ciemachowską, z panem W. Putyrskim, który jest koordynatorem zamówień publicznych, panią Borucką. Na tym spotkaniu na wstępie powiedziano nam ,że kwota, która została przedstawiona w przetargu wystarczy na wszystkie działania, które zostały zamieszczone w symulacji tych kwot czyli 34,50 i 55,20 i są zawarte koszty administracji i koszty rekultywacji. Na dzisiaj Burmistrz mówi, że tych pieniędzy nie ma, czyli wniosek jest bardzo prosty, ktoś popełnił błąd. My w swoim stanowisku ze strony pana Burmistrza oczekujemy o wskazanie osób, które są odpowiedzialne za to. To nie radni wskazywali, my na dzisiaj przyszliśmy na sesję aby usłyszeć, że 34,50 i 55,20 to jest ostateczna i maksymalna kwota dla mieszkańców gminy Trzcianka. Radni Wspólnoty Samorządowej nie dopuszczają podwyższenia tej kwoty. Nie widzimy możliwości aby podwyższyć a już jest zapowiedź w sposób delikatny, bo pan Burmistrz do końca nie powiedział ale nie

musimy się oszukiwać, że jeśli nie ma kosztów rekultywacji to za moment na następnej sesji będziemy musieli rozmawiać na temat podwyższenia kwoty na rekultywację, automatycznie podwyższając wysokość stawek na gospodarkę odpadami komunalnymi. My jako Wspólnota Samorządowa nie zgadzamy się na to, twierdzimy, że jednym z błędów jest to, że w okresie 2,5 rocznym wpisano te kubły, które przechodzą na własność gminy a to nie było potrzebne. Wydaje się, że to było celowe działanie, zamierzone aby wyeliminować jednego z podmiotów. Skutek tego był taki, że w skali miesiąca będziemy musieli zapłacić o 5 lub 6 zł więcej za kubeł dlatego, że skalkulowaliśmy na 2,5 roku ten zakup kubłów a z tego co mi wiadomo, okres amortyzacji takich kubłów jest od 7 do 10 lat a my musimy spłacić w okresie 2,5 roku i to jest bardzo poważny błąd, który uderza w kieszeń mieszkańców. To są istotne elementy, które mają wpływ na wysokość stawki. Natomiast metoda panie Burmistrzu nie ma najmniejszego znaczenia przy rozstrzygnięciu przetargu ponieważ opłata jest ryczałtowa za wszystko. Dla odbiorcy odpadów jest wszystko jedno, czy te odpady są segregowane, czy nie. Wiemy tylko, że w myśl przepisów musimy osiągnąć określony wskaźnik selektywności i z tego wynika ta gospodarka. Założeniem tej ustawy i efektem tego jest nasza uchwała aby generalnie mogły w jakiś sposób zarobić gminy na gospodarce odpadami. Niestety zamiast zarobić gminy w jakiś sposób, zarobią na tym wykonawcy. Państwo wiedzą, że jedna z firm opanowała teren byłego województwa pilskiego i mamy właśnie efekt tego. Dlatego my jako Wspólnota Samorządowa jesteśmy w ogóle przeciwni podwyższaniu stawki. Obiecywaliśmy jako radni i pan panie Burmistrzu obiecywał, że będzie wprowadzona jeszcze ta metoda mieszana i nie ma znaczenia czy jest od gospodarstwa ponieważ miały być wprowadzone dodatkowe elementy, które by uwzględniały sytuacje takie gdzie mamy do czynienia z rencistami, osobami samotnymi, emerytami i tu miały być wprowadzone ulgi. Dalej dodał, my czekamy na propozycje ze strony pana panie Burmistrzu żebyśmy mogli wiedzieć jakie będą skutki tego przetargu i to jest bardzo poważna sprawa. Według naszych wstępnych prognoz będzie gdzieś w granicach 42 zł jeśli chodzi o odpady segregowane. Na spotkaniu, które odbyliśmy w zeszłym tygodniu doszliśmy do wspólnego wniosku, że kwota przetargu była zawyżona i zabraknie środków na rekultywację wysypiska i stawki wzrosną ponad 34,50 zł. Dalej dodał, chciałby wiedzieć, kto jest za to odpowiedzialny i ile będzie kosztowała mieszkańców ta decyzja.

Następnie prowadzenie sesji przejął Przewodniczący Rady Włodzimierz Ignasiński, który przeprosił za spóźnienie i zwrócił się z zapytaniem, kto chce jeszcze w tej sprawie zabrać głos.

Radny P. Kolendowicz dodał, myślę, że pan Oświęcimski dość obszernie powiedział o przetargu i specyfikacji. On chciałby usłyszeć odpowiedź na zadane pytanie, kto takie informacje dał panie Burmistrzu i przed upublicznieniem specyfikacji należało pokazać specyfikację radnym. To, że specyfikacja była w internecie to nie jest rozwiązaniem. Temu tematowi czyli gospodarce śmieciowej poświęciliśmy sporo czasu i myślę, że kropką nad „i” była też specyfikacja. To pokazało, że parę błędów popełniono w tej specyfikacji, może to nie zostało uznane za błędy, ponieważ ktoś

zadecydował, że kubły będą. Ktoś również powiedział, że zamawiający ma taką a nie inną kwotę na to zamówienie. Szkoda, że radni przed upublicznieniem specyfikacji nie zapoznali się z nią i może uniknęło by się kilku błędów może nie ale byłaby inna teraz rozmowa i bylibyśmy partnerami. Dzisiaj niestety moim zdaniem skromnym, pan ze swoją ekipą urzędników przejmuje wszystkie grzechy na swoją głowę. Dlatego ponawiam pytanie, kto podawał dane do specyfikacji i kto decydował, że kubły będą nasze. Panie Burmistrzu nie wiem, kto te kubły będzie remontował. Gmina dodatkowo będzie ponosiła koszty remontu. Ktoś powie nie moje kubły, Altvater powie nie moje kubły a kubły są gminy. To jest nieporozumienie, że gdzieś znalazł się zapis, że gmina weźmie sobie na „głowę" aby opiekować się tymi kubłami i kto będzie naprawiał. Dalej stwierdził, że jest to poważny błąd, że kubły staną się własnością gminy, można było tego uniknąć. Jeszcze raz podkreślił szkoda, że radni nie widzieli tej specyfikacji a osoby, które podawały te dane powinny się ujawnić.

Pani A. Ciemachowska wyjaśniła, szkoda, że państwo nie zajrzeli w specyfikację i mam wrażenie, że do dzisiaj nie zajrzeliście. Kwoty nie podaje się w specyfikacji, kwotę podaje się bezpośrednio przed otwarciem ofert. Natomiast jeżeli chodzi o pojemniki, że się znalazły w specyfikacji kiedy, co i jak? Na komisji Gospodarczej dokładnie 8 kwietnia 2013 r. państwo otrzymaliście opis przedmiotu zamówienia, wszystko to co znalazło się w specyfikacji (informacja o ilości pojemników, kto jest ich właścicielem, w jaki sposób będą remontowane, czy kółka jak odpadną to kto za to odpowiada) jest w tej części tj. opis przedmiotu zamówienia. Jeżeli chodzi o zapis z pojemnikami, to wszyscy w większości byliście zgodni, że pojemniki powinny być ponieważ nie wyobrażamy sobie jak miałaby przebiegać ta zbiórka odpadów w workach. Pojawiały się głosy, że worki będą rozrywane przez zwierzęta, kto będzie za to odpowiadał, że nie ma możliwości tego wystawienia przed posesję jeżeli to jest w worku. Skoro znalazł się taki zapis, konsekwencją jest też cena. Kalkulacja na którą się tak państwo opieracie i uważacie, że jest święta. Kalkulacja nie zawierała pojemników ponieważ wtedy to był jeszcze listopad ubiegłego roku i nie było mowy, że gmina na siebie te pojemniki przejmie. Ta możliwość pojawiła się w styczniu tego roku. W grudniu ubiegłego roku pojawiły się w Biurze Rady projekty uchwał i w styczniu na sesji miał być podjęty regulamin utrzymania czystości, nie był ze względu na to, że nie było tego zapisu o pojemnikach. Spotkaliśmy się i padła decyzja, że przesuwamy to następną sesję ponieważ sejm jeszcze pracuje, kończy swoją pracę, a senat nie wiadomo co zrobi. Czekamy na podpis prezydenta. Jeżeli będzie taka możliwość to wpisujemy również pojemniki. Ja nie wiem, czy teraz jest jakaś amnezja i szukanie, dlaczego my obiecaliśmy mieszkańcom, że będzie taniej, a nie jest. Niech pan panie Pawle Kolendowicz sobie przypomni, kalkulacja zawiera 100 % ściągalności i to jest na pana wniosek.

Radny P. Kolendowicz dodał, ma pani rację ja z tego się nie wycofuję ale pozostaje przy swoim zdaniu, że do kalkulacji powinna być 100 % ściągalność. To pani będzie miała obowiązek dochodzić do tego żeby była jak największa ściągalność Dzisiaj może pani założyć sobie 50% ściągalności i ma pani „święto lasu" i nie będzie pani

nic robiła. Natomiast ja nie mówię o kubłach i workach o tym rzeczywiście rozmawialiśmy, ja pytam kto wziął odpowiedzialność za to, że kubły są nasze. Po co nam te kubły, co pani z nimi zrobi. To pani wpisała to, a nie radni, radni nie przygotowywali specyfikacji. Pani dzisiaj może powiedzieć, że ja dzisiaj czegoś nie zauważyłam, a to pani przygotowała specyfikację. Niech pani nie przerzuca teraz odpowiedzialności, że radni czegoś nie zrobili. To pani wpisała, że gmina będzie właścicielem tych kubłów. Ja się pytam, po co, po co gminie kubły? Za 2,5 roku firma Altvater postawi pani 7 tys i sobie pani je weźmie jeżeli mieszkańcy nie będą chcieli. Następna firma, która będzie ogłaszała przetarg myślę, że warto wtedy dopilnować aby te kubły były własnością odbiorcy śmieci. To on ma się opiekować tymi kubłami i jak się kubeł popsuje to dać drugi, a dzisiaj pani będzie za to odpowiedzialna.

Pani A. Ciemachowska dodała, w specyfikacji jest napisane wyraźnie, kto ponosi odpowiedzialność za zniszczenie kubła. Dalej dodała, mam przed sobą wyciąg z protokołu sesji z 31 stycznia 2013 r. gdzie była dyskusja nt. pojemników i była mowa, że wchodzi nowelizacja. Mam napisane,cyt. „opłaty za odpady komunalne mogą zawierać koszty przejęcia wyposażenia w pojemniki przez gminę. Nowelizacja pozwala przejąć obowiązki przez gminę. Dobrze byłoby już dzisiaj zdecydować, czy pozostanie tak jak w przygotowanej uchwale”.

Radny A. Cija dodał, moja przygoda z samorządem najprawdopodobniej w lipcu się zakończy natomiast państwo zostaniecie z problemem, że trzeba będzie kwotę 34,50 zł podnieść, o której mówił na początku pan G. Bogacz. To co mówi pani A. Ciemachowska, ja panią rozumiem, pani się broni. Na stawkę 34,50 zł za odpady segregowane zgodziła się Rada. Oczywiście były dyskusje, że można pojemniki przejąć, pani stwierdziła, że powinniśmy się z tym zmieścić. Natomiast jeśli chodzi o przetarg to popełniono błędy- kwotę, którą podano na przetargu przed otwarciem (podano zamiast 3.4 mln zł, która wynikała z kalkulacji podano 7,1 mln zł) i tym sposobem uniemożliwiliście państwo nam dyskutowanie o tym, bo właśnie o 7 mln 078 zł. To właśnie był czas i wtedy można było powiedzieć proszę państwa albo wchodzimy w pojemniki i będzie nas kto kosztowało nie 34,50 zł albo nie wchodzimy w pojemniki. Dzisiaj jest już za późno i nie ma co bronić czegoś co nie jest do obrony.

Radna J. Durejko dodała, całkowicie się zgadza z tym co powiedział pan radny A. Cija ponieważ pani Agnieszko i panie Burmistrzu w ostatecznym rozrachunku to wy podaliście kwotę do przetargu i proszę nie obciążać radnych kwotą przetargową. Dalej dodała, osobiście śledziła to co dzieje się w kraju i gminach ościennych i z tego co się zorientowała, to nie podawano 100% ściągalności. To, że pan Kolendowicz zasugerował, to żadna obrona. Uważam, że macie doświadczenie zresztą został powołany Zespół, który z państwem współpracował. Ujęte są rzeczy, które powinny być. W całym tym galimatiasie i przerzucaniu winy, to się okazuje, że mówiono, nie mówiono itd. Dalej dodała, że miała nadzieję, że jak ta uchwała się tworzyła, cały proces, to miała wrażenia, że my radni jednak sugerujemy wiele spraw, które

chcielibyśmy aby zostało ujęte, chcielibyśmy mieć tę świadomość. Mnie osobiście się wydawało, że jak będzie podana kwota do przetargu, to będzie taka kwota, która będzie obejmować wszystko ponieważ są znawcy tematu, którzy wiedzą co jest grane. Jeśli chodzi o uchwałę, to broniłam jej cały czas, tych postanowień ponieważ jak państwo wiecie ja się obracam na wsiach i w wielu, wielu miejscowościach broniłam tej uchwały i tego co usłyszałam na komisjach, na sesji tego co się działo. Teraz nagle się okazuje, że jestem winna -absolutnie się z tym nie zgadzam. Dalej dodała, chciałabym na tej sesji usłyszeć, ja nie wiem o co tu chodzi. Kwota jest ustalona- 34,50 zł i tak nadal uważam. Okazuje się, że brakuje pieniędzy na 34,50, powinno być więcej. Prosiłabym panie Burmistrzu aby na tej sesji skoro jest zwołana i jesteśmy wszyscy, to posłuchajmy raz rzetelnie na czym stoimy, jakie mamy perspektywy, jakie mamy możliwości wyjścia z sytuacji i przede wszystkim skutki. Aby nie było tak, że spotkaliśmy się a my dalej coś dopowiedzieliśmy albo czegoś nie dopowiedzieliśmy, chce wiedzieć na czym stoimy.

Pani A. Ciemachowska dodała, nie wiem skąd teraz pojawia się kwota 3,4 mln zł, która miała być podana przed przetargiem. Na to radny A. Cija wyjaśnił, że chodziło o kwotę 6, 4 mln zł, tłumaczyłem pani na spotkaniach. Dalej wyjaśniała, skoro 6 400 mln zł to skąd 7, 072 mln zł brakuje 10% , więc skąd w piśmie znalazło się nawet 25, 30, 40 %, chciałabym wiedzieć. Poza tym zapis w budżecie gminy jest święty a nie kalkulacja, bo jeżeli by tak było, to po co w ogóle jest budżet.

Radny A. Cija odniósł się, zaczynamy rozmowę w tej chwili akademicką. Trzy godziny siedzieliśmy, pani, pan Burmistrz, pan Oświęcimski, pan Perski i sobie udowodniliśmy, wtedy udowodniłem wszystko. Mamy budżet zatwierdzony na 2013 r., a nie 2014 i 2015 r. Kalkulacje na te 34,50 zł mamy na rok 2014 i 2015, jeśli pani tego nie zrozumiała, to ja nie mam o czym z panią rozmawiać. Przepraszam bardzo, jeśli jestem taki ostry.

Radny S. Kęciński dodał, w tej chwili mamy do czynienia jakby z taką powtórką. Pamiętam sesję jak mówiliśmy na temat rozliczania parkingu. Po czasie wszyscy wiedzieli, że parking był zrobiony zgodnie z przepisami. Ja mam takie pytanie: jakiekolwiek dokumenty dot. przetargu na śmieci były utajniane – nie a był zarzut, że były utajniane. Wszystkie dokumenty mieliśmy do swojej dyspozycji. Ja pamiętam rozmowę o koszach, może nie zacytuję w tej chwili. Ten temat był „wałkowany” bardzo długo. W tej chwili, w związku z tym, że jest oburzenie społeczeństwa, że to wychodzi niestety drożej niż zwykle, część ludzi chce zrzucić z siebie odpowiedzialność. Nic nie było utajniane, myśmy rozmawiali o wszystkim otwarcie. Fakt, faktem, że jest to pierwszy przetarg w historii tej gminy i w historii w ogóle gmin. W związku z tym jeśli robi się pierwszy raz, to trzeba brać jakiś procent poprawki na to, że jest szansa, prawdopodobieństwo popełnienia jakiegoś błędu i nie szuka się winnych tylko po jednej stronie. Proszę sobie odpowiedzieć, czy ja miałem jakieś utajniane dokumenty-nie wszystko było, nic nie było tajne, na każdy temat rozmawialiśmy. Ja wiem, że teraz „mądry Polak po szkodzie”. Wszystkie materiały na sesję mieliśmy, jeszcze dodatkowo była powołana komisja

i wszystko było. Czasami trzeba, jak mówi pan Cija wziąć na „klatę”, czy się komuś podoba, czy nie, ja mogę do siebie mieć pretensję, że nie zadałem takich pytań jak zadali inni radni.

Radny M. Kukuś dodał, nie zgadzam się z wypowiedzią pana. Nie myli się ten co nic nie robi ale popatrzmy spokojnie i nie chodzi o to, że kwota jest wyższa, czy niższa od tego co my założyliśmy ale chodzi o to w jaki sposób został przeprowadzany ten przetarg. Zwrócił się do pani A. Ciemachowskiej, nie zgodzi się z tym, że zapis w budżecie był ważniejszy niż to co myśmy ustalili, czyli te 34,50 zł. Jeśli chodzi o zapis w budżecie, to było szersze zadanie niż tylko wywóz i utylizacja tych śmieci i to nie był tylko Altvater a do tego monitoring środowiska, administracja i rekultywacja. Nie byłoby problemu, gdyby przetarg został przeprowadzony w ten sposób, że po doliczeniu kosztów rekultywacji, administracji i monitoringu środowiska plus to co mamy z przetargu suma tego byłaby 34,50 zł. Taką sumę powinno się podać ludziom przed otwarciem ofert, którą ma zamiar przeznaczyć na ten cel, jeśli to by było o 1 mln zł lub o 5 mln zł więcej, wtedy Burmistrz zwraca się do Rady o podwyższenie kwoty w budżecie ponieważ cena proponowana przez oferenta jest wyższa niż to co było zakładane przez gminę. Panie Sebastianie, teraz doszło do takiego przypadku gdzie my ustaliśmy cenę 34,50, urzędnicy tak przeprowadzili przetarg, że wychodzi 40, czy 45 zł od gospodarstwa i teraz Burmistrz nie ma innego rozwiązania i nie może unieważnić przetargu, ponieważ koszt który dał Altvater jest niższy niż chciała gmina, czyli nie ma podstaw ale też nie ma pieniędzy w budżecie.

Radny K. Oświecimski dodał, panie Sebastianie o wszystkim wiedzieliśmy. Jak pan by przeczytał dokładnie stanowiska, to pan by wiedział jakie są zarzuty i pan by zrozumiał, proszę sobie jeszcze raz przeczytać zdanie po zdaniu a tam jest napisane chodzi o przetarg, tylko i wyłącznie o przetarg, chodzi o kwoty. Tydzień temu rozmawialiśmy na dole i padły pani Agnieszko z pani ust 34,50, że ponad 5 zł będzie brakowało, to już jest ponad 20% a pani mówi 10%. Pamiętam, jak rozmawialiśmy i pan Burmistrz pytał ile brakuje, pani powiedziała, że brakuje ponad 5 zł do stawki i to nie jest 10% . Jeśli chodzi o ścisłość, to myśmy powiedzieli o 20 do 30% nie znając skutków przetargu i do dzisiaj na naszą prośbę nie otrzymaliśmy informacji. Z naszej strony jest zarzut o przetarg i nie chodzi o to co działo się po drodze ponieważ byliśmy informowani o wszystkim w miarę możliwości poza specyfikacją ponieważ stwierdzono, że nie możemy mieć do niej dostępu przed samym przetargiem. Jeśli chodzi o kwotę, to nie mieliśmy wpływu, to państwo podawaliście tę kwotę i jak powiedziałem na wstępie swojego wystąpienia dla państwa kwotą bazową do kalkulacji przy otwarciu przetargu było 34,50 zł i razy współczynnik lub 55,20 razy współczynnik. Na podstawie tego powinniście państwo to podawać. Dla firmy Altvater nie ma znaczenia czy odpady będą segregowane czy nie, ponieważ oni będą odbierali wszystko a my musimy osiągnąć wymagany współczynnik. Współczynniki dadzą gminie to, że ewentualnie gmina będzie zarabiała dodatkowe pieniądze, środki z różnicy.

Pani A. Ciemachowska dodała, na tej różnicy to my zarabiać nie będziemy natomiast jedynie możemy nie płacić kary, która zgodnie z umową za nieosiągnięcie poziomów recyklingu została przerzucona na odbiorcę. Jeśli chodzi o kalkulację, to co pan Kolendowicz podtrzymuje cały czas, że naszym zadaniem urzędników jest tak zrobić aby osiągnąć te 100% windykacji, my oczywiście starać się będziemy. Państwo cały czas zakładacie, że mamy 7093 gospodarstwa x 34,50, a taka nie jest, ponieważ 10% zadeklarowało, że będzie płaciło 55,20 zł. Na chwilę obecną dzięki sołtysom i osobom, które rozprowadzały deklaracje, mamy bardzo wysoką ściągalność i na terenie wiejskim jest powyżej tego progu, który zakładaliśmy czyli ponad 100%. Ta kwota, która wynika z deklaracji jest około 20 tys zł wyższa niż ta którą mamy zapłacić odbiorcy. Pan Burmistrz potwierdzi na razie nie mówimy o zmianie kwoty, póki co mamy więcej niż potrzebujemy a deklaracje cały czas spływają. Jeśli chodzi o osoby zameldowane to sprawa jest jasna i wszyscy wiemy ile mamy osób zameldowanych. Jeżeli chodzi o zamieszkałe to się okazuje i gmina ma dane. Na terenie miasta w ankiecie wyszło, że jest 5 tys osób mniej niż wynika z meldunku. Natomiast jeśli chodzi o gospodarstwa domowe my się opieraliśmy na liczbie mieszkań, bo innych danych nie mamy. Są budynki jednorodzinne i lokale gdzie jest więcej niż jedno gospodarstwo domowe i stąd wynika na korzyść.

Pan T. Mańczak dodał, przysłuchuję się tej dyskusji i jestem prawie pewien, że większość mieszkańców do których ta informacja dotrze już nie wie o co chodzi. Powiem państwu dlaczego, jest to taki szum informacyjny z którego nic nie wynika. Chciałbym zwrócić na jedno, że pan Burmistrz stoi przed decyzją, czy mieszkańcy czyli te 7 tys gospodarstw domowych i 24 tys lub 18 tys w zależności jak patrzeć (co się zdeklarują czy tych co są zameldowani tysięcy ludzi), zapłaci tyle za wywóz śmieci ile jest w uchwale czy zapłaci mniej, skąd moje pytanie. Gazeta Prawna podała wyniki z 2 tys gmin i podaje w takich przypadkach jak nasza gmina, od gospodarstwa domowego- 16,82 zł natomiast u nas jest 34,50 zł i może być co najwyżej więcej. Następnie zwrócił się do pani A. Ciemachowskiej, niech pani nie liczy wpływów po deklaracjach. Pani powinna przyjmować, to co powiedział pan Kolendowicz według nominalnej wartości ale ustalając koszt wywozu musi dać pani do tego 80 % wpływu, bo 100% wpływu pani nigdy nie uzyska. U nas według mnie zostały podane zawyżone ilości wywozu na 1 gospodarstwo domowe o 1/3 jeżeli do tego dodamy skrócenie okresu realizacji amortyzacji od kubłów, które kosztuje nas jak sobie państwo policzycie przez 12 miesięcy mieszkańcy domków jednorodzinnych będą płacić za kubły, które dostaną od gminy a potem dopiero zaczną płacić za śmieci. W naszym przypadku kubły nawet przy tej wartości jaką państwo podajecie amortyzacji na 2,5 roku kosztują 1,7 zł w przypadku domów wielorodzinnych. Co to oznacza, że każdy mieszkaniec budynku wielorodzinnego będzie dopłacał do budynku jednorodzinnego 11 zł przez cały okres 2 lat, ja się na to nie godzę. Jeśli państwo znaliście koszty, jakie są koszty zakupów kubłów, pan Burmistrz mówi, że jest to 1,5 mln zł, a z tego co zrozumiałem od pani Ciemachowskiej szacuje na 0,5 mln zł, tu się państwo mylicie o 1 mln zł jeśli chodzi o urzędników jednej gminy. Rachunki muszą się zgadzać i nauczcie się państwo liczyć bo to jest największy przetarg w gminie po przetargu na kanalizację.

To jest przetarg, który będzie decydował, o tym co będziemy płacić przez 2,5 roku. Uważam, że najgłupszym wyjściem jest godzenie się na tę cenę, bo to jest cena wynikająca z szeregu błędów, które zostały popełnione. Nie można tego dalej ciągnąć bo my mieszkańcy wszyscy zapłacimy i to nic nie da Trzciance. Żeby to coś dało Trzciance, to jeszcze rozumiem ale co to da. Dalej dodał, ja przechodziłem coś takiego jak kubły były naszą własnością i co miesiąc kłóciliśmy się z dyrektorem Gospodarki Komunalnej, kto ma naprawiać kubły. Wy tych kubłów będziecie mieli 12 tys w gospodarstwach jednorodzinnych i około 1 tys w gospodarstwach wielorodzinnych. Kto będzie tego pilnował w gminie, czy właściwie jest prowadzona gospodarka tymi kubłami. Wystarczy, że komuś kubeł spadnie na ziemię i urwie się kółko i zrobi się dziura i co, czyja wina. Właściciel domku jednorodzinnego, który kwituje ten kubeł właściwie nie jest właścicielem czy ten wywożący, który się śpieszy a jak się nie będzie śpieszył to nie zarobi. To jest najgorsze rozwiązanie z możliwych. We wszystkich gminach ościennych, we wszystkich gminach w Polsce kubły dostarcza wykonawca i tu nie ma problemu, ja tu nie widzę żadnego problemu. U nas problem jest taki, że po 2,5 latach eksploatacji, kubły stają się własnością gminy, pytam się po co? Po co nam ta własność, my za tą własność mamy płacić o 12 zł więcej niż średnia w Polsce z jakiej racji, to jest nieporozumienie. Jeśli chodzi o gospodarstwa wielorodzinne, które ma TTBS nie tylko Spółdzielnia to jest Spółdzielnia przy Lubmorze, to są budynki komunalne (4 tys) natomiast 3 tys jest gospodarstw indywidualnych i my za te 3 tys musimy zapłacić 1mln 200 tys zł a za te 4 tys za kubły musimy w tym okresie zapłacić tylko 350 tys zł. Przepraszam coś tu nie gra, gdzie tu jest sprawiedliwość społeczna. Dalej dodał, ja też mieszkam w domu i dla mnie każde rozwiązanie, które państwo przyjmiecie jest bardziej korzystne niż to co mam, dziś płacę 92 zł za śmieci i nie narzekam. Mnie nie chodzi o mnie tylko o naszych mieszkańców. Jeśli państwu chodzi o siebie to być może jesteście państwo zadowoleni, mnie natomiast chodzi o mieszkańców, którzy mając mieszkanie 40 m2 płacili dzisiaj u mnie góra 20 zł teraz zapłacą 34,50 zł a może więcej ponieważ pani Ciemachowska doliczy się do końca grudnia, że tych kubłów nie ma tyle co planowała dlatego tych kubłów nie będzie. Ja się zbiórką pieniędzy zajmuje od lat i wiem jak to jest i nigdy nie ma 100% wpływów. Od nas ściągnięcie od lokali wielorodzinnych a co z lokalami jednorodzinnymi. Do ilu nie dojedzie ta śmieciara w czasie jakim ma dojechać, jak sobie państwo policzycie, ta cała ustawa jest do niczego ale do każdego mieszkania powinno się dojechać 4 razy. Do śmietników, których jest zgromadzonych 5 tys metrów jeszcze jak cię mogę ale do śmietników w którym zgromadzony jest jeden kubeł 120 albo 240, to jest droga przez mękę. Właściwie jedynym wygranym jest ta firma obsługująca wysypisko, bo ona i tak to daje na sita, coś tam zarabia i 30% uzyska z segregacji. Dlatego nie możemy się zgodzić na takie rozwiązanie. Też rozmawiałem z prezesem Mikołajczakiem i on jest gotów podjąć rozmowę ale oczywiście nie na sesji, zawsze jest jakieś wyjście. Panie Burmistrzu namawiam do tego aby pan podjął decyzje właściwą bo pan 15 tys zł zapłaci za organizację przetargu to nie jest dużo. Jeżeli się pan dogada z firmą, która ma dzisiaj wywozić i wygrała przetarg, że nie będzie dochodziła należności, to można w to pójść, bo to jest tylko 15 tys zł, jak 18 tys zł zapłaciliście za przeprowadzenie przetargu, to 15 tys

zł można zapłacić za zerwanie. Kalkulując wpływy nie można liczyć od razu, że będzie ich 80% powinno się to liczyć przy ustalaniu tej ceny, która jest graniczna dla gmin ponieważ państwo musicie wiedzieć ile będziecie mieli faktycznie wpływów i to się da uregulować. Jeśli chodzi o budżet mówicie, że jest to rzecz święta, święta jest od sesji do sesji i na każdej sesji można ją skorygować. Rzeczą świętą jest informacją, którą państwo przekazaliście Radzie gdy podejmowała decyzję o ustaleniu wysokości opłat dla mieszkańców. Wy odpowiadacie przede wszystkim przed społeczeństwem a potem przed budżetem, budżet jest to rzecz do zmiany. Nie jest to jakiś fetysz, którego nie można zmienić, bo tak było w budżecie i tak musieliście napisać. Te pojemniki, które sobie państwo wpisaliście, że są własnością gminy a musiałoby zostać, że są własnością wykonawcy i przeszłyby na własność wykonawcy i on by sobie zamortyzował przez 7 do 10 lat. Przy 7 latach ta opłata, która tu wynosi ponad 7 złotych za pojemnik, 7 zł nie na każdego. Dla nas 1,70 dla jednorodzinnych -13,80 zł. Ta średnia cena spadła by do 2,80 zł gdybyśmy zrobili, że pojemnik nie jest naszą własnością tylko własnością wykonawcy i to jest rozwiązanie o wiele lepsze. Dzisiaj mamy takie rozwiązanie z Kombudem, są pojemniki i łącznie z tym co wywozimy na wysypisko bez tego 21 zł, z tym 23 zł od gospodarstwa domowego. Panie Burmistrzu tu nie ma różnicy czy to jest od gospodarstwa czy to jest od osoby jeżeli jest kwota za duża, to się niczego nie zrobi.
Jeżeli porównujemy Altvater, wygrał też w Pile, a tam jest 10 tys mieszkań i są też systemy, są lokale użytkowe i średnia wyszła 7,48 po przetargu z którego Altvater jest niezadowolony. On sobie wyliczył 5,60 ale on licząc 5,60 mając 10 zł stawkę zakładał 50% nieściągalności dla wykonawcy. On wie, że tak jest nalicza po 10 zł ale ma rezerwę na tych co nie zapłacą. Państwo nie macie już żadnej rezerwy bo brakuje wam jeszcze na obsługę systemu czyli wam tych pieniędzy zabraknie. Nie mówcie, że wam starczy bo oszukujecie pana Burmistrza, radnych i społeczeństwo i tak być nie może.

Pani A. Ciemachowska dodała, chciałaby się odnieść to tych różnic, jaką kwotę podał pan Burmistrz a jaką kwotę ja podałam. Burmistrz podał pełną kwotę kosztu zakupu pojemników a te 500 tys zł to jest różnica między ceną zakupu worków a ceną zakupu pojemników przy przyjęciu, że jest przetarg na 2,5 roku, bo my planowaliśmy, że będzie to okres 3,5 roku i wówczas by się to prawie równoważyło. Natomiast przy skróceniu tego okresu wiadomo, że trzeba do tego dopłacić. Jeśli chodzi o Związek to warto byłoby również zauważyć, że kwota jaką podano przed przetargiem była inna, a po przetargu kwota w budżecie Związku została zwiększona. Chodzi mi o przełożenie, podano kwotę z budżetu a po przetargu okazało się, że jest 10 mln niedoboru i te 10 mln Związek zwiększył nie zwiększając stawki. W Lubaszu jest wiadomo, że stawka będzie zwiększona, w Połajewie też.

Radny A. Cija dodał, jeśli nie możemy sobie poradzić z przetargiem, finałem będzie kwota jak zostanie zaproponowana na tej czy na lipcowej sesji, bo wtedy będzie to wyliczone i będzie wiadomo kto ma rację. Zastanówcie się nad jednym i może to uwalić i przejść do Związku tam mają 10 zł, jak ludziom wytłumaczymy, że my

mamy 15 zł, to jest nie do wytłumaczenia. Popełniono błędy, zabrakło komuś wyobraźni, wiedzy, doświadczenia trudno ale nie może być wniosek z tego, że winni są radni a koszty mają ponieść mieszkańcy i to jest nie do przyjęcia.

Burmistrz K. Czarnecki wyjaśnił, te wszystkie aspekty, które państwo poruszają analizował. Na chwilę obecną, Gmina Trzcianka nie podpisując umowy z wykonawcą może narazić się na bardzo duże koszty. Sądzę, że procesując się w sądzie a prezes firmy Altvater powiedział, że względu na to, że pojemniki dla nas kupuje będzie dochodził swoich roszczeń i będą to setki tysiące złotych, które gmina Trzcianka musiałaby zapłacić, to nie jest zerwanie umowy, to nie jest 50 tys zł za zapłacenie kary za nierozstrzygnięcie przetargu. Wiemy w jakim tempie sądy pracują i nie wiadomo, kiedy by rozstrzygnięto prawdopodobnie weszlibyśmy w roku 2015 w nowy przetarg. Druga sprawa dot. systemu naliczania, licząc 100% ściągalności czyli w kwocie 34,50 za segregowane i 55,20 zł za niesegregowane jesteśmy w stanie zapłacić za usługę, nie jesteśmy w stanie zapłacić za rekultywację. Mamy problem z rekultywacją wysypiska śmieci w Trzciance. To zarządca powinien wykonać natomiast aneksem zobowiązano gminę, że przejmie to zadanie i siedzimy aby rozwiązać ten problem z panem Łotyszem. Tutaj jest współpraca ze strony Kombudu. Jeśli firma Kombud (takie pismo chyba wpłynęło do Biura Rady) przedstawiła wyliczenie, że w przypadku wywozu odpadów od gospodarstwa pobiera 26 zł bez wyposażenia w pojemniki. Jakbyśmy teraz do tych 26 zł doliczyli nasze pojemniki to mamy kwotę zbliżoną do tej, którą zaproponowaliśmy. Rozmawiając z prezesem firmy Altvater, wyciągnąłem kilka wniosków, po pierwsze nie jesteśmy w stanie wejść na tych samych zasadach na których funkcjonują zrzeszeni w pilskim. My mamy od gospodarstwa a oni od osoby. My musimy przejść ten etap 2,5 roku i mamy czas aby wejść do zrzeszenia. Jeżeli siądziemy i z tamtej strony będą prawnicy i z naszej strony też siądą prawnicy i wola współpracy będzie, to możemy w sprawie pojemników się porozumieć mimo faktu, że gmina jest właścicielem. Natomiast gmina za pojemniki nie może odpisać amortyzacji natomiast firma może odpisać koszty amortyzacji, to wymaga rozmów i dyskusji nie w dniu dzisiejszym. Natomiast czy będziemy dążyć do odsprzedania pojemników dla firmy Altvater za to możemy sobie określić koszty całej obsługi ale to nie tę chwilę, to wymaga dyskusji w dłuższym czasie. System musi zadziałać a my musimy szukać rozwiązania tego problemu. Dalej dodał, na mnie spadł ciężar wykonania zadania, choć jako radny miałem inne zdanie ale się utożsamiam z podjętymi uchwałami ponieważ większość ma rację. W tamtym czasie brałem udział w dyskusji i to jest odzwierciedlenie tej dyskusji w tzw. „Białej księdze". Natomiast analizując tę księgę tam są wypowiedzi, kto optował za wprowadzeniem pojemników w naszej gminie, jakie były kalkulacje poszczególnych stawek, jak i rekultywacji, obsługi administracyjnej, wywozu i te wszystkie składniki są i każdy może się zapoznać aby wypracować swoje zdanie. Jeszcze raz powtarzam, na tę chwilę nie możemy doprowadzić do tego aby nie podpisać umowy z Altvaterem. System musi zadziałać a później możemy dyskutować czy różnicujemy od osoby, czy nie różnicujemy od osoby. Sprawa pojemników, dyskusja z firmą świadczącą usługi, czy ta stawka od odpadów niesegregowanych nie jest za wysoka ponieważ przy tej

stawce (pewnie prezes ma świadomość) będzie trudno otrzymać segregację wspólnot mieszkaniowych. Uważam, że jeżeli w umowie spoczywa ciężar uzyskiwania wskaźników na firmie, to powinniśmy drastycznie zejść z ceny na odpady niesegregowane. Na pewno ekolodzy się oburzą ale to nie znaczy, że będą więcej zaśmiecone nasze lasy. Firma będzie musiała dokonywać tej segregacji. Jeżeli pozwoli czas to chciałbym, to co pan prezes T. Mańczak wskazywał od 1 stycznia 2014 r. dla niezamieszkałych (te wszystkie lokale, firmy, które działają na terenie naszej gminy) także tym systemem objąć aby system się wdrożył i w 2015 r. obejmowałby wszystkie dziedziny życia naszej gminy. Obawiam się, że może dojść do takiego momentu, że nie wszyscy podpiszą umów (jednostki typu handlowego, zakłady pracy) z zakładem na świadczenia na wywóz śmieci i tu może być próba podrzucania tych śmieci do tego systemu, który obejmuje gminę. Wolałbym aby od 1 stycznia te budynki niezamieszkałe weszły w ten system. Jeżeli ustawodawca sobie wymyślił i narzucił obowiązek na gminę, to chciałabym aby ten obowiązek spoczywał na wszystkim jednakowo. Z całą świadomością chciałbym państwu zakomunikować, że ja nie podawałem kwot firmie, która przeprowadzała przetarg. Te, które mieliśmy zapisane w budżecie, jeżeli pracownicy skonsultowaliby się ze mną, to prawdopodobnie kwota podana byłaby mniejsza.

Radny M. Dąbrowski, dodał panie Burmistrzu przy całym szacunku broni pan rzeczy niemożliwej do obronienia. Nie jest problemem, czy to jest system taki czy to będą kubły czy to będą worki. Jest podstawowy problem brakuje pieniędzy w systemie i za chwilę zwróci się pan do Rady i też nie jest problemem założona ściągalność 100%. Ja optowałem cały czas za ściągalnością 80% , tym się zajmuje i wiem jak to jest. Pan Kolendowicz udowadniał, że 100% ale to nie jest problem. Problemem jest to, że brakuje nam pieniędzy w systemie nie wiem może jest to 1mln zł i za chwilę zwróci się pan do Rady aby skądś te pieniądze wziąć, pytam skąd. Nie zgadzam się na włożenie tej kwoty do tych powiedzmy 40 zł kwoty mieszkańców. To jest niemoralne i tak nie może być aby nasi mieszkańcy mieli płacić 50% więcej niż średnia gdzieś tam wynosi. Nie jest problem czy to jest na osobę, czy to jest powierzchnia, czy forma liczenia, jeszcze raz powtarzam broni pan rzeczy nie do obronienia- nie ma pieniędzy w systemie. To nie jest tak, że jak tutaj jest polityka miłości i ktoś pana wprowadził w błąd. Panie Burmistrzu z całym szacunkiem jest pan Burmistrzem, szefem jednostki i pan odpowiada za to. To nie jest tak, że ktoś podał i pan nie wiedział i trzeba teraz znaleźć kozła ofiarnego, nie można iść w tym kierunku. Dalej dodał, ja zgadzam się z Przewodniczącym Rady Powiatu, Prezesem Spółdzielni Mieszkaniowej, to jest duża Spółdzielnia i ma doświadczenie i wie. Problem jest ten sam tylko w skali finansowej. Analizowaliśmy to samo co Prezes T. Mańczak powiedział nt. kubłów. Niech pan rozwiąże ten problem i nie wsadzajmy tych dodatkowych kwot ludziom, bo się skończy, że za gospodarstwo będziemy płacili 42 zł i taki będzie finał i tu nie jest problem ze znalezieniu winnego pracownika. Nie obroni pan rzeczy nie do obronienia. Widzę, że dyskusja idzie w kierunku aby poszukać winnego, to nie o to chodzi trzeba rozwiązać problem. Trzeba znaleźć takie rozwiązanie abyśmy nie byli najgorsi i aby miasto i mieszkańcy nie ponieśli największe koszty ponieważ na to nie zasługują.

Radna J. Durejko zapytała, kto podał tę kwotę?

Burmistrz K. Czarnecki wyjaśnił, państwo macie w dokumentach, kto podał i w jakim czasie, i co do minuty wszystko jest napisane. Panie Dąbrowski, ja sygnalizowałem, że na rekultywację nie ma pieniędzy. My mamy tylko i wyłącznie pieniądze, które zbierzemy przy tych stawkach natomiast na dodatkowe zadania nie mamy środków. Teraz zadam pytanie, kto przez te 15 lat kiedy było wysypisko śmieci w Trzciance użytkowane, odkładał pieniądze na rekultywację na subkonto, dlaczego takiej polityki nie było prowadzonej. Jak pan przeczyta tę ustawę to w tej ustawie pisze, że zarządca powinien składać pieniądze aby mieć na rekultywację wysypiska po zakończeniu funkcjonowania. Dalej dodał, ja nie byłem wtedy Burmistrzem, ja nie podpisywałem zobowiązań obciążających to zadanie i teraz gminę. Natomiast teraz na mnie spada ten ciężar i ja się z tego nie wymiguję ale chcę aby oprócz radnych także mieszkańcy wiedzieli jakie zostały popełnione błędy, bo niestety wszyscy popełnili błędy. Jeszcze raz powtarzam, był okres wyborczy, wejście moje, szybki przetarg, decyzje, które zapadały wcześniej byłych władz dążących do tego aby w pojemniki mieszkańców wyposażyć, tam są dyskusje, kalkulacje. Problem jest taki, że ja muszę podpisać umowę ponieważ nie ma podstaw prawnych do tego aby nie podpisać umowy. Taka dyskusja, że ja mam rozwiązać problem, ja będę państwu proponował i będziemy dyskutować do końca tego roku, a będziemy rozstrzygać przetarg na system dla budynków niezamieszkałych. Jeszcze raz będę państwa przekonywać, że może warto zróżnicować stawkę od mieszkańca. Dzisiaj nie dokończymy tej dyskusji ale chcę państwu i mieszkańcom powiedzieć z całą świadomością, że jesteśmy skazani na podpisanie umowy i wejście tego systemu od 1 lipca w życie. Będziemy mieć problemy ponieważ mieszkańcy oczekują, że od lipca będzie nowy system, który będzie wszystkich obowiązywał ale tak nie jest. Musimy wdrożyć, musimy z firmą objechać całą gminę, musi wyposażyć mieszkańców w worki, jaki będzie odbiór (najprawdopodobniej będzie niesegregowany) i dopiero wejdzie system odpadów segregowanych, w miesiącu wrześniu będą gospodarstwa wyposażone w kubły. System na pewno będzie budził emocje, szukam środków aby gmina nie ponosiła kosztów związanych z rekultywacją wysypiska śmieci. Całe szczęście, że Wojewoda nie wskazał nam terminu jednoznacznego i ustawa nie przewiduje, że to ma się zadziać w ciągu 2 czy 3 lat. Okres rekultywacji może być rozłożony w czasie i te wszystkie czynności będziemy wykonywać i ja jestem otwarty do współpracy, konsultacji, do przeliczenia. Panie Andrzeju nawet po 10 lipca będę pana zapraszał, jeżeli ma pan takie wątpliwości. Chcę dyskutować aby nie było tak, że ja podejmuję decyzje i się zderzymy z dużymi problemami. Chciałbym rozmawiać z firmami, które świadczą usługi komunalne aby nie popełnić błędów kiedy będziemy ogłaszać przetarg na budynki niezamieszkałe.

Radna J. Durejko dodała, z wypowiedzi pana Burmistrza wynika, że pominięte zostały koszty. Cały czas opieram się na sprawozdaniu w którym są wymienione: pan P. Birula- Zastępca Burmistrza Trzcianki. pani A. Ciemachowska- kierownik

referatu, pani Anna Borucka-samodzielny referent, radny M. Dąbrowski i radny M. Łuczak. Czytając dalej w listopadzie 2012 r., została sporządzona kalkulacja kosztów, która obejmowała składowe: odbiór i zagospodarowanie odpadów komunalnych, PSZOK zbiórki odpadów komunalnych, koszty administracyjne. Jako pozycja ostatnia w tych w wymienionych danych są koszty rekultywacji składowiska odpadów, czyli były koszty rekultywacji. Niedawno wypowiadał się pan S. Kęciński, że jest szeroki dostęp do dokumentów i dziwi go, że nie wiedzieliśmy wcześniej co dzieje się na parkingu ul. Kościuszki, otóż nie wiedzieliśmy ponieważ pan Burmistrz M. Kupś po prostu wydał odpowiednie zarządzenie kto miał dostęp do dokumentów, a kto tego dostępu nie miał, to nie miał. Natomiast ten skład tego Zespołu, był typowany przez Radę i my za tym składem Zespołu głosowaliśmy. Dalej dodała, mam podstawy aby opierać się o wyniki opracowane przez ten Zespół i proszę aby nie mieć pretensji, że nie dopatrzyłam się w dokumentach czegoś.

Ad 4) Zamknięcie obrad.

Przewodniczący Rady Wł. Ignasiński poinformował, że w związku z wycofaniem przez pana Burmistrza projektu uchwały z dzisiejszych obrad i jeśli nie ma więcej głosów, zamyka obrady dzisiejszej sesji Rady Miejskiej Trzcianki.

Protokolant	Przewodniczący Rady
Danuta Komarnicka	Włodzimierz Ignasiński